Nr. 146

Kraków, środa 1 lipca 1931

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Lepiej „poprawiać" historję niż finanse

Fachowy historyk zapewne z lekceważącym uśmiechem przyjmie do wiadomości fakt, że dla napisania broszury o 100 stronach druku potrzeba aż trzech miesięcy bezwzględnego spokoju na Maderze. Inni literaci i wogóle ludzie pióra z westchnieniem zazdrości przyjmą do wiadomości fakt, że można — jak analiza wykazuje — pisać historję „z pamięci", posługiwać się zwrotami w rodzaju: o ile pamiętam, jak mi się zdaje itp., co samo przez się jest dowodem, że „Poprawki historyczne" nie są w żadnym razie źródłową pracą, lecz chyba — pamiętnikiem kwestarza, który może opowiedziane swym dobrodziejom dykteryjki dowolnie i bez szkody dla swej „sławy autorskiej" zmieniać.

Mimo tych i innych mankamentów prasa sanacyjna pasowała p. Józefa Piłsudskiego na wielkiego historyka z tąsamą łatwością i z takiemsamem uprawnieniem, jakiem go zrobiła — wielkim finansistą. Kto przypomina sobie komentarze tej prasy do „wywiadów" przedwyborczych, a szczególnie do zawartych w nich pouczeń i reprymend pod adresem Sejmu robiącego budżet i pod adresem każdego — niemal — ówczesnego p. Matuszewskiego — ministra skarbu jako ten budżet wykonującego, ten może dziś z calą satysfakcją stwierdzić, że p. Józef Piłsudski okazał się taksamo znakomitym finansistą, jakim go zrobiono w dziedzinie historji.

Pouczał wtedy p. Piłsudski, nie pomnąc niedawnych swych własnych słów, że na sprawach gospodarczych się nie zna; że głupstwo robili ministrowie skarbu, gdy przedkładali i głupstwo robiły Sejmy, gdy uchwalały budżety zawierające pozycje „groszowe", tj. mniejsze od miljona zł. On, p. Piłsudski, nie jest takim liczykrupą, dla niego suma, jaka może mieć honor figurować w budżecie, może się zacząć dopiero od miljona. I słusznie tak mówił, bo tak i czynił: czy np. na jego rozkaz dał p. Czechowicz w r. 1928 na wybory 8 miljonów z drobnemi? Broń Boże, dał równe 8 miljonów! Czy, wydawszy „lewą" ręką, t. j. bez uchwały Sejmu zgórą pół miljarda, przedstawił Sejmowi specyfikację obejmującą najdrobniejszą nawet sumę? Ależ nie, przedłożył i uzyskał od Sejmu — tego brzeskiego — absolutorjum generalne, nazwane pięknie „kredytami dodatkowemi" na okrągłe sumki.

To jest jedna próba „poprawienia" finansów. A teraz druga: przechwalał się w tych wywiadach p. Józef Piłsudski, jak on pouczał swego „doradcę finansowego", że nie potrzebuje być ani ostrożny, ani skąpy, że może śmiało sprokurować budżet w granicach trzech miljardów, a on, tj. p. Piłsudski, ręczy, że „naród idjotów" tę sumę zapłaci. Pan każe, sługa musi — wtedy p. Matuszewski był naprawdę niemym portretem, do którego gadano, tj. któremu rozkazywano i który bez słowa sprzeciwu rozkaz spełnił — budżet był tylko o jakie 250 miljonów poniżej 3 miljardów.

A jak wyszedł budżet, jak państwo, jak jego pracownicy na tej musowej poprawce p. Piłsudskiego? Oto budżet zaczął być wykonywany 1 kwietnia, a już 1 maja zmniejszono go o 150 miljonów przez obcięcie 15% dodatków. Po upływie dalszych 6 tygodni: w połowie czerwca uznano, że i ten zmniejszony budżet nie jest realny, więc zmniejszono go realnie o 450 miljonów — w przybliżeniu mają dać tę sumę dalsze obniżki personalne. Gdy i to zrobiono, okazuje się, że brak jeszcze 200 miljonów, trzeba więc będzie sięgnąć do tegosamego źródła, tj. do personalnego w formie już nie redukcji płac, ale redukcji ludzi i urzędów.

Oto w taki sposób p. Józef Piłsudski „poprawiał" budżet i finanse. I dziwna rzecz, świadcząca — czyżby aż o zmierzchu bogów? — że prasa sanacyjna wszystkiego nawet z tej strony przełknąć nie jest w możności. Wypisuje ona wzruszające apele pod adresem urzędników; apeluje do ich patrjotyzmu, do ofiarności itd., ale ani słowem nie próbuje usprawiedliwić prawdziwego twórcę tego sztukowanego budżetu p. Józefa Piłsudskiego — poprostu przechodzi nad kwestją winy do porządku dziennego, jakby to było obojętną rzeczą, że p. Matuszewski przeliczył się — rękami p. Józefa Piłsudskiego.

Bieda z temi finansami jest taka, że jest to rzecz ścisła i konkretna; że w nich nie można bezkarnie żonglować faktami: niektóre ukrywać, inne poprawiać, znów inne fryzować na swą korzyść. W finansach każda omyłka musi wyjść na jaw, gdyż kieszeń choćby najpotężniejszego dyktatora nie jest w stanie naprawić błędu przez niego samego zrobionego. Może jednak być, że i na tym odcinku pojawi się swego rodzaju „poprawka historji", gdyż czytaliśmy, że p. Piłsudski jedzie na wypoczynek do Pikiliszek. Może tam opracuje podobny do maderskiego elaborat.

Nowa redukcja budżetu?

OLBRZYMI SPADEK OBROTÓW HANDLOWYCH

Ogłoszone wyniki gospodarki budżetowej państwa za maj, która dała 12 miljonów deficytu, wykazują, że kwietniowa redukcja płac urzędniczych nie wstrzymała spadku dochodów, ani nie wyrównała deficytu.

W handlu artykułami pierwszej potrzeby po pierwszej redukcji płac spadek obrotów doszedł do 25 procent. Nowa zniżka płac musi obniżyć obroty do 40 lub 50 procent. Niewątpliwie już w trzecim kwartale roku budżetowego skarb państwa odczuje to przy płatności podatku obrotowego i dochodowego. Mechaniczna redukcja płac bez planowej walki z ogólnym kryzysem gospodarczym, wobec którego rząd obecny okazał się dotychczas bezradny, nie osiągnie zamierzonych celów.

Rząd już teraz doszedł do przekonania, że obniżenie budżetu do sumy 2.450,000.000 zł. postanowione na ostatniej radzie ministrów w dniu 19 bm. nie jest wystarczające.

Jak słychać, dalsza obniżka wydatków do sumy 2.250,000.000 zł. już jest postanowiona.

Skutki moratorjum dla Polski

Jak wiadomo, rząd angielski postanowił pójść śladami Hoovera i przyznać państwom dłużniczym roczne moratorjum od długów reljefowych i pozareljefowych.

Moratorjum obejmowałoby więc w roku 1931-32 łącznie 24.923.376 zł., płatnych w dwu ratach: 1-go lipca 1931 r. i 1 stycznia 1932 r.

Inicjatywa Hoovera dałaby więc, jak dotąd Polsce moratorjum roczne na około 70 miljonów złotych (Ameryka 45 milj., Anglja 25 milj.).

Sumy te zostałyby zużyte na wzmocnienie życia gospodarczego.

Opracowany zostałby plan pomocy dla handlu i przemysłu, podobnie jak wygotowano już plan pomocy dla rolnictwa.

Podwyżka opłat paszportowych

W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie podwyższające opłaty za paszporty na przejazd zagranicę. Opłata za paszport z terminem ważności do 1 roku wynosi:

za paszport uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę 200 zł.,
za paszport wielokrotny 350 zł.,
za paszport ulgowy jednorazowy 25 zł.,
za paszport ulgowy wielokrotny 200 zł.,
za paszport ulgowy, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę w celach przewidzianych w artykule 3 ustawy z lipca 1924 20 złotych,
za ten paszport ulgowy wielokrotny 150 złotych.

Paszporty wystawiane emigrantom pozostają nadal bezpłatne.

OGRANICZENIE WYJAZDÓW ZAGRANICĘ

Jak słychać, ministerstwo skarbu zamierza wydać zarządzenie ograniczające wyjazdy zagranicę. Ograniczone ma być wydawanie paszportów ulgowych i bezpłatnych.

Na czem nie oszczędza się

„Express Poranny" pisze, że na wyścigi łódzkie min. rolnictwa ofiarowało ostatnio **135 tys. złotych!**

„Nasz Przegląd" dziwi się:

„Trudno pojąć, dlaczego skarb państwa ma ponosić na zdrojowiskach **1.139 tysięcy złotych straty**, a jeszcze trudniej wytłumaczyć można stratę roczną **814 tysięcy na Polskiej Agencji Telegraficznej**".

—ooo—

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc lipiec

Okręgowy zjazd Stronnictwa Ludowego w Tarnowie

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Tarnów, 28 czerwca.

W pierwszą rocznicę „kongresu Centrolewu w Krakowie odbył się dziś w Tarnowie ogromny okręgowy zjazd zjednoczonego stronnictwa ludowego z Małopolski. Był to zarazem pierwszy zjazd zjednoczonego stronnictwa ludowego na wielką skalę. Na zjazd przybyli chłopi, wysłani jako delegaci, z wszystkich powiatów, od Białej *po Husiatyn i Zbaraż*, którzy w dzisiejszych warunkach i stosunkach wykazali wielką ofiarność, poświęcenie i gotowość do obrony praw ludu. Obecnych było przeszło 7.000 uczestników zjazdu. Zwracała uwagę grupa górali z Podhala w pięknych strojach ludowych. Obecnych było kilku księży katolickich. Wpuszczano tylko legitymujących się zaproszeniami i nikogo bez nich nie wpuszczano. Setki osób nie dostało się na zebranie. Prócz delegatów przybyło na zebranie wielkie grono wybitnych działaczy ludowych z posłami na czele. Zjawili się posłowie: *Maksymiljan Malinowski, Róg, Witos*, niedawno pobity przez pałkarzy sanacyjnych poseł dr. *Wrona*, posłowie inż. Pawłowski, Kiernik, Madejczyk, Margul, byli posłowie: Gruszka, *dr. Putek*, więzień brzeski, Szczepański i Pluta, ksiądz-legjonista *Panas*, dr. Janik, Tepper i inni.

Zjazd odbywał obrady na wielkim dziedzińcu domu robotniczego w Tarnowie. Zapowiedziany na godzinę dziesiątą rano nie mógł się punktualnie rozpocząć, albowiem nie można było, wobec ogromnej fali ludzkiej, nadążyć dość rychło ze sprawdzaniem legitymacyj, okazywanych przez przybyłych. *Dziedziniec przedstawiał jedno wielkie morze głów ludzkich.* Na trybunie zasiedli posłowie i komitet organizacyjny. O godzinie 10'45 Zjazd zagaił prezes rady naczelnej stronnictwa poseł Witos przywitany gromkiemi oklaskami i wiwatami, poczem powitali zjazd prezes kongresu stronnictwa Malinowski, imieniem klubu poselskiego poseł Róg, imieniem komitetu wykonawczego poseł Wrona, imieniem komitetów powiatowych PSL Małopolski Wschodniej ks. Panaś i akademik Dąbrowski imieniem krakowskiej akademickiej młodzieży ludowej. Po ukonstytuowaniu się prezydjum, w skład którego weszli: Malinowski, Witos, dr. Putek, Pawłowski, Szczepański i dr. Janik, referat polityczny nadzwyczaj ostry i rzeczowy wygłosił Witos.

W godzinnem przemówieniu poruszył mówca głęboko i szeroko obecne położenie państwa pod względem gospodarczym i politycznym i gwałtownie uderzał w sanację, oświadczając z naciskiem, iż „nadszedł czas, że *trzeba raz z tem skończyć*". Pięć lat sanacja miała dość czasu — mówił — aby zrobić źle albo dobrze. Pięć lat na to dość było czasu, by opanować położenie kraju. Kto przez pięć lat robił źle, musi ustąpić i *my* go do tego zmusimy. Kiedy jako prezes ministrów przyjmowałem deputację urzędników i powiedziałem im, że będzie gorzej, ukuto z tego przeciwko mnie broń polityczną. Ale ja nie obcinałem pensyj urzędnikom, a nie pchałem tylko policji i wojsku. Nie stałem policją i wojskiem gdy bolszewicy stali pod murami Warszawy, ale stałem na gruncie trwalszym od spiżu, bo na zaufaniu ludu: chłopa, robotnika i pracującej inteligencji. Kto nie ma zaufania mas, ten niczego nie dokaże, może jakiś czas utrzymać się ze swemi mamelukami i pretorjanami, ale *życie zmiecie ich* jak marne wióry, nie mające żadnego ciężaru fizycznego i moralnego. Wierzę — prawił dalej — że są tacy, którzy obżerają się dostatnio, ale *masy niesłychanie głodują*, a cierpliwość nawet najpotulniejszego chłopa jest na wyczerpaniu. Stoimy na punkcie legalności *i drogą jeszcze legalną* dopominamy się swych praw, spełniając swe obowiązki wobec Narodu i Państwa z całą gotowością i ofiarnością, lecz gdy się nasza cierpliwość już wyczerpuje gwałtownie, radzimy nad usunięciem katastrofy, *jaka grozi Państwu.* W konieczności chwycimy się każdej drogi, jaką mieć będziemy do dyspozycji. Naszej siły nie złamie *żaden Brześć*, ani szykany policjantów, czy fagasów żydowsko-klerykalno-obszarniczych. My pójdziemy drogą narodowego sumienia i chłopi potrafią zawsze obronić Polskę — i nie przed takiemi mocami, jakie mają przeróżni uzurpatorzy. Musimy także skończyć ze sztucznie wydmuchanemi legendami. My chłopi o sąd historji jesteśmy spokojni, *myśmy egzamin z narodowego obowiązku zdali!* Ale ta Polska musi być chłopu matką, a nie macochą i nie ma krzywdzić *żadnej warstwy społeczeństwa*, a o maluczkich pamiętać powinna także".

W dalszym ciągu uderzył Witos na Bojkę bardzo gwałtownie, nazywając go *haniebnym zdrajcą ludu*, oraz na *kler sanacyjny i sanacyjne nauczycielstwo.* Przy wspominaniu o Bojce odezwały się głosy: „Pokwitował w województwie sto trzydzieści tysięcy złotych na wybory!" — co wywołało ogólny szyderczy śmiech. Co do Sejmu poseł Witos oświadczył: „Nie uznajemy Sejmu wyszłego z systemu nadużyć wyborczych i taki Sejm opuścić należy. Wezwiemy całą opozycję sejmową do złożenia mandatów posłów i ich zastępców. Honor nasz nie pozwala nam siedzieć tam i ponosić odpowiedzialność za to, co tam każą robić posłańcom sanacyjnym. Już fakt uchwalenia regulaminu obecnie „obowiązującego" w Sejmie jest hańbą nietylko większości, ale i naszą, żeśmy do tego dopuścili. Z takiego Sejmu należy wyjść i pokazać całemu światu, żeśmy jeszcze ambicji i wstydu nie zatracili. Ten Sejm *musi* Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązać i musi kazać przeprowadzić wybory godne prawa i obywatelskiego sumienia. My w walce o prawo *nie spoczniemy.* Poszanowania ustaw wymagamy nie tylko od rządzonych, ale *i od rządzących* i przypominamy uroczyste przysięgi, jakie każdy sprawujący urząd składa. *Nikomu nie wolno łamać przysięgi!*"

Przemówienie posła Witosa przerywano rzęsistemi oklaskami. Witos przemawiał dobitnie i posługiwał się argumentami przekonywującemi.

Drugi z rzędu mówca b. poseł *dr. Putek* referował sprawę ustaw samorządowych. Jako znakomity znawca tego przedmiotu przedstawił całokształt zakusów sanacyjnych w tej dziedzinie. Referat jego przedstawił potworny plan „małej ustawy samorządowej", który jest zaprzepaszczeniem wszelkiego samorządu w Małopolsce i wywołał kolosalne wrażenie. Wygłoszony był z wielką oratorską swadą i nadzwyczajną odwagą. Bezeceństwa popełniane przez sanację w dziedzinie samorządu piętnował bezprzykładnie ostro i argumentami niezachwianemi. Pod względem ostrości słów i dobitności wyrażeń trafiał na grunt właściwy i we właściwy sposób. Przedstawiał zakusy mordercze głowaczy sanacyjnych, dybiących na zbiurokratyzowanie samorządów i wystawienie ich na pastwę samowoli starostów. Drugi z rzędu więzień brzeski nie okazał zupełnie, by go melody Kostka-Biernackiego przechyliły w stronę dzisiejszego władania i miał odwagę *piętnować nadużycia po imieniu.*

Trzecim znakomitym referentem był *ksiądz Panaś.* Zaatakował on ostro ogół nauczycielstwa i tę część *kleru*, która popiera obecny system rządzenia i *przyjmuje odeń ordery.* W wielu momentach jego przemówienia odzywały się okrzyki oburzenia na gospodarkę sanatorów, dojących państwo bez miłosierdzia. Wspomniał o skandalicznej gospodarce kopalnią soli potasowych w Kałuszu przez „sanatora", pobierającego po 6 tys. złotych miesięcznej pensji i pobraniu jeszcze *tytułem gratyfikacji ośmdziesięciu tysięcy złotych.* Wkońcu wzywał zebranych, by na czas trwania kryzysu gospodarczego lud *zaprzestał picia wódki i palenia tytoniu*, na co odebrał od zebranych solenne przyrzeczenie. Zakończył słowami: „Dziś złożyłem prezesowi przyrzeczenie: „Piję ostatni kieliszek przed zawaleniem się sanacji. Naśladujcież mnie w tem!"

Po przemówieniu ks. Panasia przemawiali: Krzepłowski z Zakopanego i Tepper z Rzeszowskiego, poczem przemawiał dr. Janik z Krakowa dla uzasadnienia przez siebie zgłoszonych rezolucyj. W tym samym celu przemawiał b. poseł Fr. Wójcik, ks. Panaś i przedstawiciel młodzieży akademickiej Garlacz. Rezolucje utrzymane *w tonie bardzo radykalnym*, zostały uchwalone przez zgromadzonych *jednogłośnie.* Na zapytanie przewodniczącego posła inż. Pawłowskiego kto im przeciwny, padały głosy: komisarz! Kiedy na zjazd potrafił się dostać b. poseł sanacyjny, a jeszcze „pijak w czynnej służbie", przepędzono go — w sposób na jaki zasługiwał — poza parkan podwórza.

Treści rezolucyj nie podajemy z łatwo zrozumiałych powodów. Doskonale w treści i nastroju, świadczą, że chłopi nie śpią i organizują się celowo i świadomie. Skutkiem zjednoczenia się stronnictw ludowych przedstawiają siłę z jaką wszyscy się liczyć muszą. Jedna z rezolucyj stwierdza, że *Małopolskie Tow. Rolnicze przestało stać na straży interesów gospodarczych wsi*, wobec czego należy wszędzie tworzyć komitety gospodarcze PSL.

Zjazd miał charakter czysto chłopski i silami czysto chłopskiemi bez pomocy jakichkolwiek sprzymierzeńców. Nastrój był aż do ostatka *bojowy*, a masy nie opuszczały zjazdu aż do zamknięcia go przez przewodniczącego, który przy końcu apelował do zebranych o godne i spokojne zachowanie się po rozejściu się, oraz o to, by wróciwszy w domowe progi powiadomili po wsiach lud, czego byli świadkami i złożyli sprawozdanie z odbytego zjazdu. Spokoju nigdzie nie zakłócono. A wszelkie pogróżki bebesynów z Mościc, którzy jeszcze w sobotę odgrażali się, że „skończą z chamami" zdechły w samym pomyśle. Nie było ani śladu policji, a *porządek panował wzorowy.* Po zjeździe uczestnicy zaśpiewali „Gdy naród do boju" i „Nie damy ziemi skąd nasz ród".

Sanacja chcąc odwieść od Zjazdu ludowego urządziła uroczystość na rzecz „płyty nieznanego żołnierza", ale spotkała się z *wielką klapą*, gdyż *ani* ludność, *ani zbiórka* nie dopisała. Ulicami płynęła ciągła fala uczestników zjazdu. *Zajść ulicznych nie było nigdzie* i wrażenie zjazdu było bardzo krzepiące.

Drugi zjazd odbędzie się we Lwowie, a potem — jak powiedział jeden z przywódców — pójdziemy do „Kongresówki" na systematyczną robotę.

w. i.

Hocki-klocki

„OSZCZĘDNOŚĆ"

W dniach 28 i 29 czerwca obradował w Warszawie ogólno-polski zjazd instytucyj oszczędnościowych.

Prezydjum honorowe zjazdu stanowili: minister skarbu **Jan Piłsudski**, b. min. **Sławoj-Składkowski** i min. **Czerwiński.** Do komitetu honorowego wchodził między innymi prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. **Górecki**...

Pierwszy dzień obrad zakończony został **rautem** na Zamku, wydanym przez prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego...

Poszedł

Pod tym tytułem pisze „Nowy Głos Przemyski" w Nrze 26:

Kostek Biernacki opuścił w nocy z środy na czwartek nasze miasto. Poszedł do cywila i wyjechał. Czy zostanie wojewodą, czy ambasadorem, czy czem innem, niewiadomo. Wielkorządca i „otoczenie" mają już zapewne jakieś przeznaczenie dla dzielnego Kostka. Bezrobotnym nie będzie, reżym takich właśnie potrzebuje.

W Przemyślu najbardziej odczują wyjazd p. Biernackiego sanatorzy. Odczują radośnie, bo aż do wierzchołków sanacyjnych sięgał lęk przed Kostkiem i jego wpływami warszawskiemi. Lękali się wszyscy, którym na łasce możnych zależy, a którzy sądzili, że p. Biernacki im zaszkodzić może. Dla ludzi, którzy mają właściwy pogląd na działalność p. Biernackiego i odwagę samodzielności, jest zupełnie obojętne, czy p. B. współdziała z rządem jako pułkownik, czy jako wojewoda.

Wyjazd p. Biernackiego był hucznie obchodzony w 38 p. p. Grała muzyka, śpiewano, tańczono, nie gardząc trunkami. Ta radosna część pożegnania była niewątpliwie szczerą. Pożegnanie na dworcu było wynikiem wyraźnego rozkazu. Sierżanci służbowi chodzili od sali do sali, budzili podoficerów i żołnierzy i pędzili na dworzec.

Przyjazd Paderewskiego

Do „Polonii" donoszą z Warszawy, że Ignacy Paderewski zdecydował się skrócić swój pobyt w Polsce do minimum. Jest już rzeczą pewną, że Paderewski do Warszawy nie przyjedzie. Przyjazd do Polski p. Ignacego Paderewskiego nastąpi prawdopodobnie w dniu 3 lipca. Paderewski przejedzie przez Katowice i uda się wprost do Poznania, gdzie zatrzyma się jeden lub dwa dni. Po zakończeniu uroczystości poznańskich Paderewski powróci do Szwajcarji.

Wszelako dodaje „Polonia" na podstawie informacyj otrzymanych bezpośrednio z zagranicy, że Paderewski prawdopodobnie Warszawę odwiedzi.

Kolejarze przeciw obniżce płac

Dnia 26 czerwca, pod wrażeniem ponownej obniżki uposażeń, udała się do p. ministra Kühna delegacja ZZK i ZZM, by złożyć kategoryczny protest przeciw całej oszczędnościowej polityce rządu i poinformować go o nastrojach, jakie ta polityka wywołuje wśród mas kolejarskich.

W skład delegacji wchodzili w imieniu ZZK tow. Kuryłowicz, Maksamin i Grylowski, a w imieniu ZZM tow. Borkowski, Komorowski i Siadak.

Podkreśliwszy, że dotychczasowe obniżki rujnują zupełnie budżety rodzin pracowniczych, delegacja domaga się cofnięcia tych rozporządzeń, oświadczając, że wobec rozgoryczenia pracowników, nikt nie może ręczyć za skutki podobnej polityki „oszczędnościowej".

Delegacja wskazała przytem, że kolejarze są pracownikami samoistnego, z administracji państwowej wyodrębnionego przedsiębiorstwa, posiadającego swój własny budżet, który nietylko nie jest deficytowym, ale nawet przewiduje nadwyżkę dochodów w sumie 234 miljonów złotych, mimo to nawet, że budżet eksploatacyjny kolei obciążono i w tym roku różnemi bądź niekolejowemi, bądź dla kolei obecnie zbędnemi wydatkami na sumę 180 miljonów złotych.

Następnie podniosła delegacja całą bezcelowość i szkodliwość „równoważenia" budżetu tylko kosztem płac pracowniczych, dodając, że związki pracownicze podejmują się wyszukiwać w budżecie te pozycje, które bez żadnej szkody dla państwa i bez krzywdy pracowników można znacznie zredukować... Więc może rząd zechce wysłuchać dotyczących projektów oszczędnościowych, wysuwanych przez związki pracownicze, które ponadto gotowe są zaproponować inne jeszcze sposoby pokrycia deficytu budżetowego.

Na przedstawienie delegacji odpowiada p. minister, że rozumie rozgoryczenie kolejarzy, ale nie podziela poglądu, by przedsiębiorstwa państwowe, do których należy kolej, miały być wyłączone od ofiar na rzecz skarbu państwa, które to ofiary oczywiście odbijają się na położeniu pracowników.

W tej chwili minister innego wyjścia nie widzi, jak tylko tę ostateczną konieczność!

Dalej „pocieszał" p. minister delegację tem, że obecny fundusz zapomogowy powiększy pięciokrotnie (do sumy paru miljonów złotych), ażeby kolejarze, znajdujący się w najgorszem położeniu, mogli otrzymywać większe zapomogi.

W końcu minister dodaje, że „oszczędności" poczynione na obniżaniu uposażeń kolejarzy, przelane będą do ogólnego skarbu państwa...

W odpowiedzi na oświadczenia p. ministra, odnoszące się do „ofiar na rzecz skarbu państwa", delegacja zwróciła uwagę na fakt, że do tych ofiar nie wszystkich jednak funkcjonarjuszów państwowych pociąga się w jednakowej mierze, bo są tacy, u których obniżka płac jest znacznie mniejsza, aniżeli u innych.

Na to zauważył p. minister, że wyróżnione zostały grupy stanowiskowo nieliczne, że zresztą kolejarze otrzymują za to „rewanż" (?!) w postaci szczeblowania.

W końcu apeluje minister do delegacji, ażeby wpłynęła na kolejarzy w duchu uspokajającym... Minister pragnie, żeby kolejarze wierzyli w jego dobre chęci.

Na apel p. ministra delegacja odpowiedziała, że rozgoryczenie wśród kolejarzy jest tak głębokie, że wszelkie nawet najszczersze apele mogą nie odnieść żadnego skutku, wobec czego delegacja nie może brać na siebie odpowiedzialności za następstwa, jakie mogą wyniknąć z posunięć rządu...

Na tem zakończyła się konferencja.

Przeciw nowym redukcjom płac

PROTEST NACZELNEGO KOMITETU PRACOWNIKÓW PANSTWOWYCH, KOLEJOWYCH I KOMUNALNYCH R. P.

W Warszawie w sobotę 27 czerwca odbyło się zebranie Naczelnego Komitetu pracowników państwowych, kolejowych i komunalnych R. P. Po bardzo burzliwej dyskusji zebrani przyjęli następującą rezolucję:

„Po dokładnem rozważeniu teraźniejszego położenia materjalnego pracowników oraz trudności budżetowych państwa, nie wywołanych przez pracowników — naczelny komitet stwierdza, że dokonane obniżki poborów, wyrażające się niewypłaceniem zaległego za rok 1928 dodatku mieszkaniowego, odjęciem 15-procentowego dodatku do uposażenia, zwiększeniem składki emerytalnej, podniesieniem stawki podatku dochodowego, wstrzymaniem wbrew ustawie posuwania się w szczeblach, oraz wstrzymaniem awansów, wreszcie odjęciem dodatku stołecznego, kresowego i innych — nietylko krzywdzą ciężko pracowników, całkowicie rujnując ich byt, oraz byt ich rodzin, ale zabijają w nich myśl państwowo-twórczą, dezorganizując aparat państwowy. — Równocześnie Naczelny Komitet stwierdza, że powyższe mechaniczne obniżki uposażeń nietylko nie mogą przynieść skarbowi spodziewanych rezultatów, lecz, wywołując wstrząsy w życiu gospodarczem, narażą skarb na poważne straty przez obniżenie się wydajności źródeł dochodowych, a nadto obniżki te wywołać muszą ujemne skutki moralne wśród rzesz pracowników.

W tych warunkach pracownicy, chcąc się jedynie wyżywić, zmuszeni będą wstrzymać wpłatę komornego, wpłatę innych zobowiązań finansowych, a także usunąć się od wszelkiej akcji finansowej na rzecz instytucyj społecznych, jak: LOPP, Liga Morska i inne. Wobec powyższego Naczelny Komitet, świadomy groźnego stanu nastrojów wśród pracowników, wywołanego obniżką poborów:

1) uważa za konieczne, aby rząd przyszedł z pomocą pracownikom przez cofnięcie zarządzonych obniżek, 2) żąda równomiernego traktowania pod względem uposażeniowym wszystkich pracowników, pobierających uposażenie ze skarbu, oraz zaniechania specjalnego wynagradzania poszczególnych grup pracowników, 3) oświadcza, że wobec ciągłego spychania całego ciężaru deficytu budżetowego, wyłącznie na barki pracowników, zmuszony będzie zastanowić się poważnie nad dalszemi środkami skutecznej obrony".

Samoobrona pracowników państwowych

OLBRZYMI WIEC W WARSZAWIE

W niedzielę rano odbył się w Warszawie olbrzymi wiec, zwołany przez związki i zrzeszenia zawodowe pracowników państwowych, celem omówienia sytuacji, wytworzonej przez obniżenie poborów urzędniczych o 20 proc. Na wiec przybyły niezliczone tłumy. Odbywał się on w cyrku.

Pierwszy przemawiał przewodniczący Centralnej Komisji Porozumiewawczej dr. Henryk Raabe, poczem wygłoszono szereg przemówień.

Następnie **dr. Raabe** odczytał rezolucję, która zakłada energiczny protest przeciwko oszczędnościom, [illegible]rzeprowadzanym kosztem pracowników. B. po[illegible] **Kaczanowski** krytykował rząd za rozrzutną g[illegible]odarkę i obliczał, że urzędnicy państwowi od je[illegible]ni 1930 roku przez skasowanie mnożnej i dals[illegible]bniżki płac, podarowali skarbowi 900 miljonó[illegible] złotych. **Mówca zwrócił uwagę na konieczność** [illegible]czędności przy wydatkach reprezentacyjny[illegible]

[illegible]yjęciu przez zebranych rezolucji, gdy wiec [illegible]już ku końcowi, poprosił o głos poseł PPS **Ba**[illegible]

[illegible]go widok, na sali zabrzmiały okrzyki: — „N[illegible]vje więzień brzeski".

[illegible]oseł Barlicki przemawiał na temat obe[illegible]tuacji.

Przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Wielki wiec pracowników państwowych, obradujący w Warszawie, w gmachu cyrku w dniu 28 czerwca 1931 roku, stwierdza,

1) że przeprowadzone przez rząd w ostatnich czasach redukcje uposażeń, — a w szczególności **wstrzymanie awansów, obniżka płac o 15 procent, wstrzymanie szczeblowania i cofnięcie dodatków, obniża stopę życiową pracowników poniżej możności przeżycia, stawia pracowników państwowych przed groźą głodu i nędzy, w której wyżywienie rodziny staje się niemożliwością.** Stan ten wprowadza rzesze pracownicze w bezgraniczną rozpacz;

2) zgromadzeni protestują w szczególności przeciwko pokrzywdzeniu setek tysięcy niższych i średnich pracowników kolejowych i pocztowych niższych funkcjonarjuszów państwowych, służby leśnej i więziennej i innych, których byt był już dotychczas poniżej minimum egzystencji, a których niesprawiedliwość zaszeregowania bądź nieprzeprowadzenia stabilizacji wprowadza dzisiaj w beznadziejną sytuację, protestują przeciwko zapowiedzianym redukcjom wśród urzędników i pracowników administracji;

3) w zarządzeniach rządu pracownicy państwowi nie widzą drogi do przezwyciężenia kryzysu, ani zrównoważenia budżetu: redukcje płac uznają za idącą wbrew ogólnym interesom gospodarczym państwa. Stwierdzają, że stanowi ona jedynie część ogólnej polityki gospodarczej rządu, uzależnionej całkowicie od sfer posiadających i chroniącej przywileje protegowanych jednostek i warstw.

4) domagają się cofnięcia wszystkich obniżek uposażeń, zaniechania redukcji pracowników i oparcia gospodarki państwa o zasadę ochrony konsumenta i o wzmożenie siły gospodarczej warstwy pracującej;

5) za jedną z przyczyn klęski, jaką poniósł ogół pracowników państwowych, zgromadzeni uznają rozbijacką działalność na terenie pracowników państwowych, działaczów i wysłanników sanacyjnych wzywają wszystkich pracowników i urzędników państwowych, w szczególności ciężko dotkniętych zarządzeniami rządu pracownikami kolei, poczt, oraz niższych funkcjonarjuszów, do wyzwolenia się z pod presji sanacyjnych prezesów i skupienia się pod sztandarem niezależnych związków zawodowych.

Postanawiają niezłomnie walczyć o swe prawa aż do zwycięstwa".

Kiedy przewodniczący ogłosił zamknięcie wiecu, na sali nikt się nie ruszył, natomiast słychać było **okrzyki nawołujące do strajku.**

Wobec tego dr. **Raabe** zabrał ponownie głos, starając się uspokoić wzburzone umysły. Zaznaczył on, iż związki zawodowe zastosują wszystkie właściwe środki w obronie żądań pracowników.

Wkońcu uchwalono jednomyślnie następujący dodatek do rezolucji:

„Wiec wzywa związki do przygotowania obrony przeciwko zamachom na egzystencję pracowników twierdząc, że akcję tę masy pracownicze prowadzić będą wszystkiemi stojącemi im do dyspozycji środkami".

Na zebraniu panował bardzo wrogi nastrój w stosunku do BB i zrzeszeń, stojących po stronie sanacji. Po ukończeniu wiecu uczestnicy rozeszli się spokojnie. Do żadnych zajść nie doszło. W pobliżu cyrku, gdzie odbywał się wiec, skonsygnowana była policja piesza i rezerwa policji konnej.

Uciekają...

WICEPROKURATOR SIEROSZEWSKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

Władysław Sieroszewski, syn Wacława Sieroszewskiego, wiceprokurator przy sądzie okręgowym w Warszawie, znany i mocno protegowany młody sanator, zgłosił dymisję, motywując ją tem, że obniżone pobory nie wystarczają mu na utrzymanie.

Indywidualne traktowanie

ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH SZOFERÓW

Wobec zapowiedzianego od 1 lipca zlikwidowania przedsiębiorstw autobusowych i taksówkowych, Związek zawodowy szoferów i mechaników automobilowych zwrócił się do ministerstwa pracy o wypłatę doraźną zasiłków dla szoferów, którzy utracą pracę.

Ministerstwo pracy odpowiedziało, że przyznawanie i wypłata tych zasiłków traktowane będą indywidualnie.

PRACOWNICY UMYSŁOWI! Czy zapewniliście sobie świadczenia emerytalne! Czy jesteście ubezpieczeni w Zakładzie Ubezpieczeń pracowników umysłowych? Informacyj udziela Związek zawodowy pracowników umysłowych, Kraków, ul. Sławkowska 6 I piętro.

Masowe redukcje urzędników

REDUKCJE W MINISTERSTWACH

W dniu 27 czerwca w ministerstwie rolnictwa zredukowano **400 urzędników**. Redukcja dotknęła przedewszystkiem ludzi starszych na niższych stanowiskach.

W ministerstwie spraw zagranicznych zredukowano dotychczas **120 urzędników** przedewszystkiem na placówkach. Liczne wymówienia dostali urzędnicy z szeregu urzędów.

MASOWE REDUKCJE W URZĘDZIE POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH

Urzędnicy urzędu pożyczek państwowych zostali zaskoczeni masowemi redukcjami, przeprowadzanemi w sposób bezwzględny i wysoce niesprawiedliwy.

Od kilku dni wstrzymano już **wszystkie urlopy**. Tych, co zdążyli już wyjechać, wezwano plsemnie do powrotu, narażając ich na poważne koszty. Na ogólną ilość około 130 urzędników, zredukowano około **70 osób**. Urzędnicy, posiadający tak zw. kontrakty bezterminowe, otrzymali 3-miesięczne wymówienie, przyczem w powyższy okres wliczono im również ew. urlop. Niektórzy otrzymali tak zw. kontrakty 1-miesięczne, do dnia 1 sierpnia r. b. Kategorja ta ulegnie również późniejszej redukcji. Ogromna większość to będący na tak zw. kontraktach 3-miesięcznych, to znaczy, odnawianych co kwartał, z zastrzeżeniem, że z początkiem nowego kwartału mogą być usunięci bez wymówienia i bez odszkodowania.

Oczywiście kontrakt taki podpisywano z konieczności, w obawie utraty zajęcia.

Obecnie wyrzucono tę kategorję pracowników na bruk, nietylko bez odszkodowania, ale bez zapłaty za niewyzyskane urlopy.

Szereg osób obarczonych rodziną zostało wręcz bez grosza.

W urzędzie rozgrywały się sceny rozpaczy, były wypadki omdleń i ataków nerwowych. Panuje ogromne podniecenie, zwiększone specjalnie nieludzkiemi warunkami pracy, w których ogół żył już od dłuższego czasu, nie mogąc protestować publicznie wobec wywieranej presji.

Ogół zredukowanych jest zdecydowany bronić się wszelkiemi dostępnemi środkami.

WYPOWIEDZENIA DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH

Jak donosi „Przegląd Pedagogiczny", specjalna delegacja zarządu głównego Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych zapytała p. ministra Czerwińskiego w sprawie niekwalifikowanych nauczycieli szkół średnich, wysuwając postulat, aby wobec niedokonania dotąd nowelizacji ustawy o kwalifikacjach nauczycielskich ministerstwo z dniem 1 września udzieliło urlopów, o ile możności płatnych, tym nauczycielom, którzy w tym terminie powinniby być usunięci ze szkolnictwa dla braku kwalifikacji. Urlopy te dałyby możność zatrzymania w szkolnictwie wielu jednostek wartościowych do czasu ostatecznego ustawowego uregulowania tej sprawy.

P. minister odpowiedział, **że ministerstwo ma projekt noweli**, idący jednakże tylko w tym kierunku, aby minister miał prawo indywidualnie i tylko dla pewnych okręgów szkolnych, w których zajdzie tego potrzeba, przedłużać terminy prekluzyjne, przewidziane w ustawie z dnia 22 września 1922 r. dla niekwalifikowanych nauczycieli.

Ministerstwo traktuje, jako koniec bieżącego roku szkolnego, dzień **31-go sierpnia** i wyda okólnik do kuratorjów okręgów szkolnych, aby wymówili pracę z dniem 1 września tym nauczycielom, którzy do tego czasu nie uzyskają kwalifikacyj. Równocześnie w Warszawie powołana będzie specjalna Komisja Egzaminacyjna, złożona także z członków komisyj egzminacyjnych przy innych uniwersytetach, która przeprowadzi egzaminy uproszczone dodatkowo w sierpniu r. b. Ci nauczyciele, którzy będą musieli opuścić szkolnictwo państwowe z dniem 1 września r. b., otrzymają przysługujące im ustawowo odprawy, które pozwolą im przetrwać do czasu uzyskania kwalifikacyj.

PRZED REDUKCJAMI W SZKOLNICTWIE KRAKOWSKIEM

Przez oba dni świąt, tj. w niedzielę i w poniedziałek, w biurach kuratorjum szkolnego w Krakowie pracowano mozolnie. **Przyjechali jacyś panowie z ministerstwa oświaty** i przeglądali akta personalne i inne, celem przedstawienia wniosków p. ministrowi **na przeprowadzenie daleko idących oszczędności, a co za tem idzie redukcji personalu i administracji.** Wyniki tego przeglądu trzymane są, rzecz oczywista, w ścisłej tajemnicy. Dochodzą nas jednak słuchy, że **redukcja dotyczyć będzie personalu kuratorjum szkolnego krakowskiego, oraz szkolnictwa powszechnego i średniego.** Mają być uszczuplone również dotacje na administracje szkół.

Również do **rektora Uniw. Jagiell. nadeszło pismo z min. oświaty w sprawie „oszczędności" i redukcji personalu uniwersyteckiego.** Rektor ma zwołać specjalne posiedzenie Senatu w tej sprawie i przedłożyć pismo ministerstwa do wiadomości profesorów. Na uniwersytecie wśród profesorów panuje z powodu zamierzonych „oszczędności", które właściwie doprowadzone już zostały do ostatnich granic — **wielkie rozgoryczenie.** Nastaje jak widać nowa era „radości życia" na polu szkolnictwa w Polsce.

Nielegalna rada miejska

Reskryptem z dnia 27 czerwca br. wojewoda krakowski rozwiązał **radę przyboczną prezydenta i wiceprezydentów miasta Krakowa**, ustanowioną w dniu 18 lutego br. w związku z rozwiązaniem Rady miejskiej.

Tymże reskryptem **powołał wojewoda tymczasową radę miejską, złożoną ze statutowej ilości 127 członków i nadał (?!) jej prawa Rady, pochodzącej z wyborów.**

Członkami tej nielegalnej Rady miejskiej zamianował sobie wojewoda następujące osoby:

Dr. Beaupre Antoni, redaktor, Bobrowska Bronisława, Bochenek Wojciech, urzędnik pocztowy, dr. Bogdani Roman, adwokat, dr. Bobak Antoni, lekarz, Broczyner Kazimierz, dyrektor Towarzystwa „Snop", Bujwid Odo, em. profesor Uniw. Jagiell., dr. Chan August, urzędnik kolejowy, dr. Chodorowski Stanisław, urzędnik PKO, dr. Czuchajowski Bolesław, sędzia, inż. Cybulski Kazimierz, Cymborski Jan, mechanik, dr. Duch Kazimierz, poseł na Sejm, inż. Drobniak Franciszek, Dąbrowski Marjan, redaktor „Il. Kurjera Codz.", Epstein Tadeusz, prezes Izby przemysłowo-handlowej, Elsenstat Hirsch Menachem, kandydat rabinacki, Fecher Stanisław, kierownik biura „Orbis", dr. Flach Józef, Freund S. Fryderyk, dyrektor firmy Underski, Felsztyński Stefan, artysta malarz, dr. Feret Michał, adwokat, Filek Andrzej, urzędnik kolejowy, Frenklowa Elza, Faliszewski Adam, prof. szkoły przemysłowej żeńskiej, Gaj Józef, właściciel restauracji, Gałęzowski Józef, prof. Akademji sztuk pięknych, dr. Goetel Walery, prof. Akademji górniczej, mgr. Gorzecki Włodzimierz, naczelnik wydziału PKP, Gottlieb Zygmunt, przemysłowiec, dr. Gross Adolf, adwokat, dr. Grzybowski Konstanty, urzędnik prokuratorji generalnej, dr. Gwiazdomorski Jan, prof. Uniw. Jagiell., dr. Gertler Juljan, adwokat, Haraschin Karol, dyrektor szkoły powszechnej Hardt Edmund, sekretarz Kasy Chorych, Hildebrand Antoni, kupiec, Illukiewicz Leon, dyrektor fabryki, Jaich Franciszek, Jakubowski Eugenjusz, kupiec, Jarosz Antoni, kupiec, Janasz Stefan, majster, ks. Jarosiński Paweł, Jarocki Władysław, prof. Akademji sztuk pięknych, dr. Jarszyński Zygmunt, dr. Jelonek Kazimierz, urzędnik Banku Rolnego, Jaworski Albin, kupiec, dr. Kannenberg Marjan, wicedyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, dr. Kiełczewski Stanisław, lekarz, Kleczka Rudolf, em. magazynier kolejowy, dr. Klimecki Stanisław, adwokat, Kłosiński Antoni, dyrektor szkoły powsz., dr. Korolewicz Bolesław, lekarz, Kostrzewska Marja, dr. Krzetuski Karol, dyrektor banku, Kulczkowski Stanisław, kupiec, dr. Kessler Maksymiljan, dyrektor banku, Kudasiewicz Juljan, rzemieślnik, Kudliński Tadeusz, literat, inż. dr. Krauze Jan, profesor Akademji górniczej, Królikowski Adam, urz. pocztowy, dr. Kuhn Jan, kupiec, dr. Kumaniecki Kazimierz Władysław, prof. Uniw. Jagiell., dr. Landau Ignacy, adwokat, dr. Landau Rafał, prezes gminy wyznaniowej izraelickiej, dr. Langrod Jerzy, Lipiński Wacław, właściciel kawiarni, Landau Dawid, właściciel realności, Łysiak Łukasz, rolnik, dr. Łukasik Stanisław, profesor gimnazjalny, dr. Merz Ludwik, ks. dr. Moliński Andrzej, proboszcz, Mech Stefan, stolarz, ks. dr. Niemczyński Józef, proboszcz, dr. Nowak Juljan, prof. Uniw. Jagiell., dr. Orzelski Tadeusz, prof. szkoły przemysłowej, Ostrowski Witold, Otorowski Władysław, przemysłowiec, Pachoński Henryk, dyrektor seminarjum nauczycielskiego, Para Stanisław, emerytowany urzędnik banku, Pochmarski Bolesław, prof. gimnazjalny i poseł na Sejm, Prażmowski Belina Władysław, Pronaszko Zbigniew, artysta malarz, Przybylska Zofja, dyrektorka seminarjum żeńskiego, Prochownik Kazimierz, urzędnik kolejowy, Pliszewski Edward, dyrektor banku, hr. Potocki Artur, Płatek Władysław, rzemieślnik, dr. Radzyński Rudolf, wicedyrektor Izby przemysłowo-handlowej, Raszka Jan, em. dyrektor szkoły przem. art., Rittermann Aleksander, prezes gremjum hotelarzy, dr. Rouppert Kazimierz, prof. Un. Jagiell., Rożecki Stefan, em. starosta, Różycki Andrzej, przemysłowiec, Rutkowski Władysław, prof. gimnazjalny, inż. Rolle Karol, Rosenblum Wolf, kupiec, Rybiewski Jan, właściciel realności, dr. Rzegociński Bolesław, lekarz, Schechter Samuel, kupiec, inż. Skarżeński Leon, dyrektor fabryki, Stankiewicz Wojciech, krawiec, Steinberg Joachim, właściciel zakładu stolarskiego, inż. Strojek Stefan, architekt, dr. inż. Szyszko Bohusz Adolf, prof. Akademji szt. pięknych, Schroeder Artur, literat, dr. Schneider Ludwik, lekarz, Solecki Leon, urzędnik kolejowy, Spira Józef Leopold, kupiec, dr. Steinberg Józef, właściciel realności, dr. inż. Taub Józef, przedsiębiorca budowlany, dr. Tilles Samuel, adwokat, Tobola Jan, urzędnik pocztowy, dr. Topolnicki Józef, dyrektor szpitala św. Łazarza, Urbański Jan, szofer, Weinsberg Bertold, przemysłowiec, Widliński Jan, właściciel zakładu rytowniczego, inż. Wierzchowski Witold, architekt, Wohl Artur, dyrektor banku, Wojtyga Stanisław, kupiec, Wołowski Józef, rękodzielnik, dr. Wielgus Piotr, adwokat, dr. inż. Załęski Edmund, profesor Uniw. Jagiell., Zieliński Franciszek, właściciel zakładu litograficznego, Zdębski Jan, ogrodnik, dr. Żak Rudolf, urzędnik prywatny, dr. Załuski Kazimierz, urzędnik prywatny.

WYBÓR PREZYDJUM

Jak się dowiadujemy, **wybór prezydjum nowej tymczasowej rady miejskiej nastąpi we czwartek 9 lipca na tajnem posiedzeniu.** Przewodniczyć będzie p. Rolle, poczem po wyborze wiceprezydentów zrzeknie się roli prezydenta miasta. **Według z góry obmyślanej ceremonji tymczasowa rada miejska nie przyjmie rezygnacji p. Rollego i wyrazi mu wotum zaufania. Po tej komedji p. Rolle ponownie „stanowczo" złoży godność prezydenta, a wtedy tymczasowa rada miejska zgodzi się na tę rezygnację p. Rollego i wybierze prezydentem pułkownika Belinę Prażmowskiego.** Na wiceprezydentów desygnowani są pp.: Ostrowski, dr. Ignacy Landau, major dr. Duch i pułkownik dr. Bolesław Korolewicz.

Na rozkaz na tajnem posiedzeniu wybrani będą wyżej wymienieni na wiceprezydentów. Szopka krakowska!

Zgon znanej lekarki

GRAJĄCEJ WYBITNĄ ROLĘ POLITYCZNĄ

Dnia 29 bm. o godz. 6 rano zmarła w Warszawie, w szpitalu Dzieciątka Jezus, dr. Eugenja Lewicka w 38 roku życia. Śmierć nastąpiła wskutek zażycia dużej ilości weronalu.

Zgon śp. Lewickiej wywołał duże wrażenie w Warszawie, ponieważ przypisywano jej odgrywanie pewnej roli w życiu politycznem.

Była ona lekarką w Druskiennikach i sekretarzem Rady Naukowej Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego.

Skarga o napad wyborczy

Posłowie stronnictwa ludowego *Wrona* i *Pac*, na których dokonano napadu w okresie przedwyborczym w Płocku, wnieśli do sądu okręgowego w Płocku skargę przeciwko sześciu osobom o zorganizowanie napadu i ciężkie pobicie.

Proces odbędzie się prawdopodobnie d... jesieni.

Posada dla Downarowic...

Bohater p. Medard Downarowicz, który pomniał się niedawno publiczności jako wódca bojówki, mianowany został kom... kasy chorych w Radomiu.

SKŁADKI

NA OBÓZ LETNI DLA MŁODZIEŻY

Grono towarzyszów w Gorlicach 50 zł.

Wiadomości polityczne

RUCH W INTERESIE

Wiceminister spraw wewn. p. **Stamirowski**, wkrótce opuści swe stanowisko i obejmie stanowisko wojewody w jednem z województw kresowych. Wiceministrem spraw wewn. ma zostać obecny wojewoda lwowski p. **Nakoniecznikoff-Klukowski.**

Stanowisko wicedyrektora monopolu tytoniowego powierzone zostało przez ministra skarbu zastępczo naczelnikowi wydziału ogólnego w dyrekcji tego monopolu p. Ernestowi **Zarembie.**

Prezes dyrekcji ceł w Mysłowicach, inż. **Dębicki**, przydzielony w swoim czasie do ministerjum skarbu w charakterze kierownika departamentu ceł, powraca na swe stanowisko w Mysłowicach. Kierownictwo departamentu ceł objął p. Wacław **Fabierkiewicz**, dotychczasowy naczelnik wydziału polityki finansowo-gospodarczej w min. skarbu.

Mimo zapowiedzianego zawieszenia komunikacji automobilowej, p. minister robót publicznych gen. **Neugebauer** rozpoczął przed tygodniem dłuższy urlop wypoczynkowy i wyjechał z Warszawy. Powrót p. ministra spodziewany jest dopiero 1-go sierpnia.

Min. spraw zagranicznych p. **Zaleski**, który odbywa obecnie kurację w Karlsbadzie, powróci do kraju i obejmie urzędowanie w połowie lipca.

„POLSKI KOMITET OBRONY POKOJU"

Pierwsze wstępne prace tej nowej organizacji już zostały ukończone i jej zarząd ukonstytuował się ostatecznie. Na prezesa powołano prof. dr. Br. Dembińskiego. Na wiceprezesów powołano ks. Zdzisława Lubomirskiego, prezesa komisji spraw zagranicznych Senatu, dra Bolesława Koskowskiego, publicystę i b. senatora, oraz Leona Wasilewskiego, b. ministra spraw zagranicznych. Sekretarzem generalnym jest p. Jan Dębski, b. wicemarszałek Sejmu. Pozatem do zarządu weszli pp. mecenas Łypacewicz, dyr. Miecz. Zaleski, poseł prof. Stanisław Stroński, senator hr. W. Rostworowski, b. minister dr. Trzciński, ks. prałat Z. Kaczyński, dyr. Kołodziejski, b poseł Stanisław Zalewski. Do komisji rewizyjnej wybrano senatora Stan. Kozickiego, senatora A. Dębskiego i prof. J. Kurnatowskiego.

Delegatami komitetu na zjazdy w Paryżu byli pp. J. Dębski, ks. Z. Lubomirski, W. Łypacewicz, prof. Dembiński, Stanisław Zalewski i prof. St. Stroński

HUMOR I SATYRA

ZABAWA

Ignaś skarbem się bawił, jego żona dyskiem;
Ona rekord pobiła. a on... nie ze wszystkiem.
Rzekł Ignaś: „Tak skarb rzucę, jak Halinka moja
Krążek!" — I cisnął skarbem. W locie schwycił go Jaś.
Obejrzał i wyszeptał skrzywionemi usty:
„Łatwo go było rzucać, bo już prawie pusty..."

BEZPARTYJNI

Podsłuchałem: sług państwa grono narzekało,
Że żyć z czego nie będzie, tak im płacą mało.
Głosując na jedynkę tacy byli żwawi —
Dziś płaczą: Józiu napsuł, Jasiu — nie poprawi...

(„Polonia"). *Gąska.*

Ze sportu

CRACOVIA - RUCH 4:1 (1:1). Spodziewano się ogólnie rehabilitacji Ruchu po jego ostatniej wysokocyfrowej klęsce z Wisłą. Tymczasem ci, co na to czekali zawiedli się sromotnie. Cracovia pod tym względem spełniła pokładane nadzieje: grała znacznie lepiej, choć w ataku ciągle jeszcze brak zgrania i myśli przewodniej. Sam Malczyk nie zastąpi całej piątki. Natomiast tylne formacje grały bez zarzutu. Do przerwy Cracovia mogła strzelić przynajmniej dwie bramki, a zadowolnić się musiała jedną zdobytą przez Zachemskiego z wolnego. Goście atoli uzyskują 2 bramki, z tego drugiej sędzia nie przyznał z powodu przekroczenia czasu gry. Po pauzie Ruch gra jeszcze gorzej, w dodatku w dziesiątkę, co pozwala biało-czerwonym na zdobycie dalszych trzech bramek przez Malczyka, Poświata i Kubińskiego. Sędziował p. Otto z Łodzi. Miało się wrażenie, że pan ten zasiadł przy egzaminie sędziowskim i zaczął się produkować na pamięć wykutemi formułkami przepisów piłkarskich, stosowanemi zupełnie abstrakcyjnie. Lwia część bowiem jego rozstrzygnięć nie miała nic wspólnego z przebiegiem zawodów i sytuacjami, a pozostawała w odwrotnym stosunku do faktów i istotnych przewinień graczy.

WISŁA—ŁKS 3:2 (2:1). Bardzo ładna gra Wisły. Wynik powinien być znacznie dla gości korzystniejszy. Bramki zdobyli: Kisieliński 2 i Łubowiecki 1.

POGOŃ—LECHJA 5:1. Zasłużone zwycięstwo lepszej Pogoni.

CZARNI—WARSZAWIANKA 1:0.

RKS LEGJA—KS PODGÓRZE 0:3. Zasłużone zwycięstwo Podgórza.

KRONIKA

TUR

TUR PODCZAS DWÓCH DNI ŚWIĄT

Ruch wycieczkowy w oba dni świąt w TUR był bardzo żywy. **Młodzież Turowa z sekcji krajoznawczej urządziła dwudniową wycieczkę na Babią Górę.** Bawiono się doskonale. **Czerwoni harcerze przebyli dwa dni w obozie wędrownym** w okolicach Krakowa, wynosząc z niego miłe wrażenie. **TUR w poniedziałek przyjmowało kilkuset kolejarzy z ZZK z Ostrowia Wielkopolskiego.** — Zwiedzili oni zabytki Krakowa, a szczególnie Muzeum Narodowe w Sukiennicach, komnaty na Wawelu i Smoczą Jamę, oprowadzani przez członków zarządu TUR.

—ooo—

W sprawie gimnazjum żeńskiego w Krakowie

W ostatnich dniach pojawiły się notatki w miejscowych dziennikach, omawiające sprawę budowy państwowego Gimnazjum żeńskiego w Krakowie. W związku z temi notatkami gmina wyjaśnia, że dla Gimnazjum żeńskiego przeznaczyła jeden z najpiękniejszych gruntów miejskich przy przedłużonej ulicy Krupniczej, obok miejskiego domu wycieczkowego w pobliżu parku Dra Jordana i przyszłej Biblioteki Jagiellońskiej o obszarze około 410 metrów kwadratowych. Prezydjum miasta w piśmie z końca maja br. do Dyrekcji robót publicznych podkreśliło, że uznając budowę gimnazjum żeńskiego za naglącą — przyczyni się do kosztów tej budowy subwencją w wysokości 100.000 złotych w materjałach budowlanych.

Okoliczność, że gmina równocześnie przedłożyła prośbę o odstąpienie jej w zamian za powyższe grunty parcel skarbu państwa, zbędnych dla administracji państwowej — a znajdujących się na krańcach miasta — nie mogła w niczem opóźnić akcji budowy, gdyż aż do definitywnego załatwienia tej sprawy można znaleźć sposób, aby do tej budowy natychmiast przystąpić.

—ooo—

Niebywały sukces wystawy etnograficznej

Zaledwie cztery dni minęły od otwarcia Wystawy Etnograficznej w budynku wystawowym przy ul. Rajskiej, a już przez halę wystawową przewinęło się kilka tysięcy zwiedzających. Olbrzymie zainteresowanie, jakie ta wystawa wzbudziła, wykazuje w pełni, jak była potrzebną i jak szczęśliwie Dyrekcja Muzeum przemysłowego tę potrzebę zrealizowała. — Prócz mieszkańców Krakowa przesunęły się przez wystawę grupy przejezdnych przez Kraków, kilka wycieczek szkolnych i wielu cudzoziemców.

Wystawę tę naprawdę przepiękną, pouczającą i ciekawą, winien zwiedzić bez wyjątku każdy mieszkaniec Krakowa i każdy przejeżdżający przez Kraków. Wystawa otwartą jest bez przerwy od godziny 10 rano do 7 wieczorem. Artystycznie urządzona, a mieszcząca się przy wystawie kawiarenka „pod ulami" otwarta jest przez cały dzień do późna w nocy.

—ooo—

SŁONECZNE ŚWIĘTA po dłuższej niepewnej pogodzie przeżyli mieszkańcy Krakowa na wycieczkach i spacerach. Ruch za miasto był wielki. Autobusy tramwajowe uwoziły tysiące osób do Lasu Wolskiego. Również do pięknych okolic Krakowa wyjeżdżano pociągami, a statki płynęły przepełnione publicznością na Bielany i do Tyńca. — Tłumy publiczności zaległy oba brzegi Wisły, aby orzeźwić się w kąpieli. Szczególnie w oba dni rojno było na Plaży TUR. Do późnego wieczora spacerowali ludzie po plantach i na Błoniach, aby zaczerpnąć świeżego powietrza.

KONGRES POSZKODOWANYCH WOJNĄ. — W sali Muzeum przemysłowego obradował w niedzielę przedpoł. kongres związku poszkodowanych wojną. Na kongres przybyło prócz członków miejscowego związku 10 delegacyj innych miast polskich łącznie z Warszawą, Lwowem, Kaliszem itd. Zjazd uchwalił rezolucję, domagającą się, aby na najbliższej sesji sejmu wniesiono sprawę odszkodowań, którą po uchwaleniu rząd wprowadziłby jak najrychlej w życie. Również odbyło się walne zebranie krakowskiego związku, na którem dokonano wyboru nowego zarządu.

ZJAZD GINEKOLOGÓW POLSKICH W KRAKOWIE. W niedzielę rozpoczął w Krakowie swoje obrady IV zjazd ginekologów polskich przy licznym udziale przedstawicieli władz. Wielka sala kliniki neurologicznej Uniw. Jag. wypełniła się po brzegi lekarzami z całej Polski.

Zjazd otworzył wiceprezes Towarzystwa ginekologów polskich, prof. dr. Jakowicki z Wilna, poczem powitał uczestników zjazdu dyrektor kliniki ginekologiczno-położniczej Uniw. Jag. prof. dr. Zubrzycki. Mówca *wyraził żal, że obrady nie mogą się toczyć w nowym gmachu kliniki ginekologiczno-położniczej, którego budowa, rozpoczęta jeszcze przed 10-ciu laty, nie została jeszcze ukończona.* Prof. Zubrzycki poświęcił słowa wspomnienia zmarłym wybitnym ginekologom: prof. Rosnerowi i Bylickiemu, poczem dokonano wyboru prezydjum Zjazdu. W skład jego weszli: prof. Czyżewicz z Warszawy, prof. Bocheński ze Lwowa, prof. Kowalski z Poznania, doc. Żuralski z Poznania, doc. Gromadzki z Warszawy, doc. Bajoński z Poznania, doc. Mączewski ze Lwowa, dr. Panecki z Gdańska, dr. Luniewski z Warszawy, prof. Jakowicki i dr. Karnicki z Wilna, oraz z Krakowa: prof. Zubrzycki, doc. Keller i dr. Uhma. Na inauguracji zjazdu byli obecni m. in.: prezes Polskiej Akademji Umiejętności Kostanecki, naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia dr. Salak, profesorowie wydziału lekarskiego Uniw. Jag. z dziekanem Lewkowiczem na czele, naczelny fizyk miejski dr. Owsiński itd.

Na zjeździe wygłoszono szereg fachowych referatów, przyczem wysunięto dezyderaty w kierunku pomnożenia ilości szkół położnych, zakładania internatów przy tych szkołach, zwalczania plagi pokątnych, domorosłych „lekarek" itd. Obrady zakończyły się we wtorek, poczem uczestnicy zjazdu wyjechali do Żegiestowa i Krynicy dla zwiedzenia tamtejszych urządzeń wodoleczniczych.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU PRAWNIKÓW KOLEJOWYCH. W poniedziałek zakończył w Krakowie obrady walny zjazd prawników kolei państwowych. W ciągu obrad wygłoszono szereg referatów: dr. Okołowicz, wiceprezes kolei gdańskich, mówił o inżynierze i prawniku w służbie kolejowej, p. Czajkowski o zadaniach prawników kolejowych na polu nauki prawa i gospodarstwa kolejowego, oraz p. Manteufel o polskiem kolejnictwie wobec kryzysu ekonomicznego. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni mowcy, jak dyr. Wróbel, dr. Wiśniewski, mag. Cramer i inni. Wkońcu uchwalono szereg rezolucyj i wniosków. Następny zjazd odbędzie się w Katowicach.

ZWIEDZANIE KOŚCIOŁA REFORMATÓW z katakumbami i kościoła św. Marka, oraz dalszy ciąg zwiedzania domów rynku głównego odbędzie się dziś w środę pod kierunkiem historyka sztuki dra Jerzego Dobrzyckiego, jako XV wycieczka z cyklu Tow. Miłośników historji i zabytków Krakowa. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 15'30 przed kościołem OO. Reformatów.

PÓŁKOLONJE DLA DZIECI W PARKU DRA JORDANA I W PARKU PODGÓRSKIM otwiera Krakowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze w piątek *3 lipca* o godz. 8 rano. Dzieci zapisane do półkolonji w parku dra Jordana mają się zgłosić w tym dniu w Rynku głównym przed kościołem Marjackim, skąd odjadą tramwajem, lub wprost w tymże parku, zaś dzieci zapisane do półkolonji w parku Podgórskim zgłoszą się w szkole miejskiej im. H. Sienkiewicza przy ul. Szkolnej. Dodatkowe wpisy przyjmuje jeszcze sekretarz p. Antoni Rybski, w miejskim urzędzie zdrowia.

WYCIECZKA NAUCZYCIELI POLSKICH Z MORAWSKIEJ OSTRAWY. W Krakowie bawi wycieczka nauczycieli polskich z Morawskiej Ostrawy. Zwiedzają oni zabytki naszego miasta, oprowadzani przez członków akademickiego Koła ...

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM. — W poniedziałek koło godz. 3 pop. zerwały się przewody tramwajowe w ul. Szewskiej, skutkiem czego ruch tramwajowy na linjach: 2, 4 i 6 uległ przeszło godzinnej przerwie.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Stefanja Zarzycka (lat 24) bufetowa, zam. przy ul. Pijarskiej, usiłowała popełnić samobójstwo, przez wypicie większej ilości spirytusu denaturowanego. — Druga desperatka Józefa Ślusarczyk (lat 20), zam. przy ul. Miodowej l. 39 napiła się esencji octowej. W ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala. **Powód zamachu nieustalony.**

Na marginesie tragedji szkolnej

PO SAMOBÓJSTWIE UCZNIA GIMNAZJALNEGO

W nocy z soboty na niedzielę **rzucił się pod pociąg** obok wiaduktu kolejowego na ul. Dąbrowskiego **w zamiarze samobójczym 17-letni Zbigniew Bereta, uczeń VI klasy gimnazjum im. Sobieskiego w Krakowie. Służba kolejowa znalazła zwłoki na torze zmasakrowane przez koła pociągu.** Przy zwłokach **znaleziono świadectwo szkolne z postępem niedostatecznym z matematyki i fizyki i list adresowany do matki** — Tragicznie zmarły chłopiec **w liście tym, pełnym niewypowiedzianego bólu, prosi ukochaną matkę o przebaczenie za to, co uczynił.** Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Tragedja chłopca wywołała w mieście zrozumiałe poruszenie. Spodziewać się należy, że **kuratorjum wdroży w sprawie tragicznej śmierci chłopca surowe dochodzenie celem wyjaśnienia tej ponurej sprawy, na której temat krążą w Krakowie różne wieści.**

Zaznaczyć przy tem należy, że **jest to już trzeci wypadek samobójstwa wśród młodzieży krakowskiej po otrzymaniu złej cenzury.** Tego rodzaju objawy wśród młodzieży muszą nasunąć pewne refleksje co do systemu jaki panuje obecnie w naszem szkolnictwie. **„Radość życia", którą głosi obecnie sanacja — łamie młode pokolenie. Źle musi być w tem szkolnictwie, jeżeli nasze dzieci uciekają przed życiem, rozgoryczone niem. Musiała się stać wielka niesprawiedliwość tragicznie zmarłemu Berecie,** jeżeli porwał się do szaleńczego czynu. **Zapał i chęć życia zostały złamane jednem pociągnięciem strasznego losu.** Matematyka i fizyka popchnęły go do samobójstwa. **Najlepszy syn, żegna ukochaną matkę z bólem, by usunąć się od niesprawiedliwości** — nie mógł znieść krzywdy. Bo to była krzywda w oczach i w sercu jego. Nauczyciele winien poznać dziecko i długo się zastanawiać, zanim da ostateczną ocenę — **winien być w pierwszym rzędzie ojcem-opiekunem, pedagogiem, a nie strasznym sędzią.**

Tak dużo się pisze o nowym systemie wychowania młodzieży, tak dużo się podobno robi w tym kierunku — jednak **wyniki są fatalne.** Widocznie system obecny jest zły, jeżeli kończy się często tragedją młodych.

—ooo—

Aresztowanie inżyniera pod zarzutem usiłowanego zamordowania żony

Dnia 3 czerwca **miała popełnić zamach samobójczy Mieczysława Boguszowa, żona inżyniera rolniczego w Krakowie.** Strzeliła ona do siebie z rewolweru, raniąc się ciężko w okolicę serca. Po kilku tygodniach leczenia odzyskała przytomność i zeznała, że **mąż usiłował ją zamordować, strzelając do niej z rewolweru.** Nie był to więc zamach samobójczy, lecz usiłowane morderstwo, dokonane przez męża. **Policja** po przeprowadzeniu dochodzeń **aresztowała inż. Bogusza i odstawiła go do sądu, gdzie toczy się obecnie śledztwo przeciw niemu o usiłowane morderstwo, dokonane na jego żonie.**

—ooo—

WPADŁA POD TAKSÓWKĘ w ul. Salinarnej 5-letnia Halina Małotówna, córka robotnika. — Dziewczynka upadła na jezdnię i doznała szeregu ogólnych, na szczęście lekkich obrażeń. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz pogotowia. W rynku głównym tuż przy **Linji A-B** przejechał samochód Marję Filipkównę (l. 22) pokojówkę, która doznała zdarcia naskórka na całym lewym policzku, oraz ciężkich potłuczeń na całem ciele.

AUTOBUS TRAMWAJOWY NAJECHAL o g. 9 wieczorem w poniedziałek na rowerzystę 49-letniego J. Krzywdziaka z Rakowic. Krzywdziak doznał **skomplikowanego** złamania lewego podudzia.

SZALEJĄCY MOTORZYSTA. W poniedziałek koło godz. 10 wieczór urządzał sobie harce na ul. Zwierzynieckiej jakiś motorzysta, którego motor oznaczony był **numerem** Lw. Nr. 92156. Wesoły ten pan, będąc widocznie w mocno podnieconym alkoholem stanie, urządzał sobie wyścigi motorem po całej ulicy, a warkot jego motocyklu wywoływał panikę u przechodniów. Z okien kamienic wyglądali mieszkańcy z przerażeniem, myśląc, że stała się jakaś katastrofa. Wprawdzie dyżurujący policjant zatrzymał wyścigowca i zapisał go — jednak i to nie poskutkowało. Szalony jeździec zaczął okrążać policjanta i „warczeć". Dopiero przechodnie zatrzymali wyścigowca i poskromili słownie Lwowianina.

SPADŁA Z BULWARÓW. Stanisława Czopówna, l. 18, służąca, przechodząc bulwarami koło Starego mostu na Wiśle, spadła z wysokości 3-ch metrów i doznała ciężkiego potłuczenia miednicy. Ofiarą wypadku zajął się lekarz pogotowia.

MIĘDZY BRAĆMI. W czasie bójki poranili się wzajemnie Jan i Marjan Czajowscy, zam. przy ul. Oplotki. Jan odniósł ranę na czole od uderzenia butelką, jednak będąc pijanym nie pozwolił się opatrzyć przez lekarza pogotowia, któremu się wygrażał. Dopiero po wytrzeźwieniu przywieziono go na stację pogotowia, gdzie udzielono również pomocy lżej rannemu bratu Marjanowi.

FATALNE PRZYGODY WŁAMYWACZY. Do mieszkania Józefa Tokarza przy ulicy Parkowej l. 1 włamał się jakiś opryszek i począł plądrować szafy i biurka. W tym czasie zbudził się gospodarz domu, na którego widok włamywacz — Józef Kleinberg, lat 21 — skoczył przez okno na bruk. Upadając zwichnął sobie nogę tak, że lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala. — Podobny wypadek zdarzył się przy ul. Grzegórzeckiej 2. Roman Frimm false Pachulski, włamał się do mieszkania Reginy Gacek, a spłoszony przez zbudzonych ze snu domowników, rzucił się do ucieczki. Policjant aresztował włamywacza i odstawił go do aresztu.

UCIEKŁ Z ZAKŁADU DLA UMYSŁOWO CHORYCH w Kobierzynie 40-letni Robert Skupień. Ubrany był w odzież szpitalną. Poszukiwania za zbiegłym pacjentem nie dały dotąd rezultatu.

ZDERZENIE SIĘ SAMOCHODÓW. U zbiegu ulic Twardowskiego i Salinarnej w Podgórzu, zderzyły się dwie taksówki prowadzone przez Józefa Antosia i Teofila Mazura. Oba wozy uległy poważnym uszkodzeniom. Wypadku w ludziach nie było. Powodem zderzenia była nieostrożna i nieprzepisowa jazda obu szoferów.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we środę, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, ostatnia nowość repertuaru, komedja A. Birabeau „Po żakowskiej drodze". Jutro we czwartek również na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, cieszącą się rekordowem powodzeniem sztuka Aneta „Mayerling". W przygotowaniu pod reżyserją p. W. Nowakowskiego niegrana od długiego szeregu lat w Krakowie, komedja Ryszarda Ruszkowskiego — „Wesele Fonsia".

WIKTOR CHENKIN, jedyny następca Yvette Guilbert i spadkobierca jej wspaniałej sztuki, wystąpi **we czwartek 2 bm.** w Starym Teatrze. Wyjątkowa kultura artysty pozwala mu na pełne i głębokie zrozumienie tragizmu, groteski, humoru i stylowego nastroju, toteż zrozumiałem jest, że występy jego cieszą się wszędzie olbrzymiem powodzeniem.

„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA" WE LWOWIE. Z prawdziwie królewskim triumfem i w królewskich szatach, o które się dla niej Leon Schiller postarał — weszła krakowska „Mańka ze Zwierzyńca" na stołeczną scenę we Lwowie. Powodzenie sztuki Krumłowskiego, przyodzianej w elektowną szatę rewjową — stwierdza zgodnie cała prasa lwowska. „Gazeta Poranna" pisze: — „Dzięki niepośledniemu talentowi Krumłowskiego, posiada sztuka prześliczny posmak naszego rodzimego prymitywu, jego dziecięcą świeżość i prostotę, więc trafia do każdego serca, które myśli i czuje po polsku. — Z triumfem wkroczyła „Królowa przedmieścia" w progi teatru we Lwowie i sądząc po gorącem, serdecznem **przyjęciu, nieprędko** opuści jego mury". — „Gazeta Lwowska" wyraża przekonanie, że „Królowa Przedmieścia" będzie napewno talizmanem cudownym teatru, talizmanem, który raz na zawsze wygna z niego pustki i przywróci mu to życie, jakiem tętniło dawniej". „Wiek Nowy" jest zdania, że „Królowa Przedmieścia" pod względem folklorystycznym ma charakter dokumentu historycznego, jest to jakby ujęcie pewnego odcinka z historji Krakowa w jego codzienności, odfotografowanie ciekawego zakątka z całą jego grozą i poezją, a L. Schiller ujął wodewil Krumłowskiego w ramy historycznego niemal widowiska". Co do gry aktorów pisze „Gazeta Poranna", że „wszyscy byli tak naładowani temperamentem, że leciały z nich iskry na widownię. Spalali się poprostu w oczach dla dobra sztuki".

—ooo—

Z Polski

W WYŚCIGACH ŚLIMAKA Z POCZTĄ POLSKĄ wygrał ślimak. Okazano nam kartkę pocztową, wysłaną z kancelarji adwokackiej dra Niemierowskiego w Tarnowie do Anastazji Wilk w Ostrowie dnia 11 maja br. Kartkę tę doręczono adresatce dnia 13 czerwca br., narażając ją na znaczne straty, gdyż kartka zawierała zawiadomienie o rozprawie sądowej wyznaczonej na dzień 11 czerwca. Kartka pocztowa potrzebowała 32 dni dla przebycia 7 kilometrów, ślimak nie jest tak powolny i byłby lepszym listonoszem.

BRZYDKA ROBOTA SANACYJNEGO NAUCZYCIELA W MYŚLACHOWICACH. Na niedziele 14 czerwca myślachowicki komitet rodzicielski, składający się z naszych towarzyszów, postanowił urządzić "Dzień dziecka". Dzień ten urządzono w lasku pod Płokami, gdzie urządzony skromny ale bardzo miły festyn dla dzieci urozmaicony wieloma milemi i wesolemi zabawkami dla dzieci szkolnych. Festyn ten udał się znakomicie.

Dowiedziawszy się o tem postanowieniu komitetu rodzicielskiego, myślachowicki kierownik szkoły p. Demczuk, postanowił jego realizacji za wszelką cenę przeszkodzić. Nie mając jednak innego sposobu, namówił jeszcze paru sanatorów i postanowili razem urządzić w Myślachowicach w ten sam dzień i o tej samej godzinie zgromadzenie niby TSL.

Ponieważ jednak na to zgromadzenie poza dwoma referentami których p. Demczuk sprowadził, więcej prawie że nikt nie przyszedł, p. Demczuk zaprosił obu pp. referentów na kieliszek, a po smacznem uraczeniu się wzajemnie przybyła ta nie proszona sanacyjna „trójca" na festyn, urządzony przez komitet rodzicielski.

Naturalnie na festynie tą nie proszoną „trójcą" nikt by się nie był zainteresował, gdyby nie ich natrętny występ sanacyjno-**wiecowy.** Próbowali oni przemawiać i wznosić znane okrzyki sanacyjne, których ani obecni na festynie rodzice, ani dziatwa nie powtórzyła, wobec czego po krótkiem i jakliwem przemówieniu jednego z referentów dalszych przemówień nie wygłaszali i „trójca" sanacyjna poszła z festynu z długim nosem.

Taki był przebieg dnia 14 bm. dla sanacyjnych oświatowców w Myślachowicach. Czy to nie wstyd? czy to tak ma wyglądać współpraca kierownika szkoły i grona nauczycielskiego z komitetem rodzicielskim, z obywatelami gminy i z dziatwą szkolną? Wiemy o tem zbyt dobrze, że apelować dziś do kompetentnych czynników szkolnych, jest prawie że bezowocne, więc niech przynajmniej dowiedzą się o tem, że na te sprawy patrzymy, i że je pozostawimy w pamięci i przy nadarzającej się sposobności nie chcielibyśmy tych zasług dotyczącym panom zapomnieć.

Zainteresowany.

TRAGEDJA MŁODEJ CZESZKI W ZAKOPANEM. W niedzielę 28 zm. nad ranem p. Elżbieta Hospadska z Pragi czeskiej, licząca lat 23, bawiąca od paru tygodni na wywczasach w Zakopanem, **po powrocie z zabawy od Trzaski, która spędziła w towarzystwie przyjaciółki Czeszki i paru młodych ludzi z Zakopanego, rzuciła się przez okno z piętra willi i doznała ciężkich obrażeń.** Po przewiezieniu jej do szpitala stwierdzono złamanie kręgosłupa, w następstwie czego doznała paraliżu kończyn. Powód samobójstwa nieznany.

WYPADEK UCZNIA W TATRACH. W niedzielę 28 z. m. około godz. 14 zaalarmowane zostało schronisko na Hali Gąsienicowej, że jakiś **turysta spadł ze Świnicy.** Przebywający na Hali batalion korpusu kadetów z Chełmna, pod dowództwem majora Palabana, wysłał na miejsce wypadku 5 kompanję szkolną pod dowództwem kpt. Giedronicza. Ekspedycja znalazła turystę i po udzieleniu mu pierwszej pomocy w Kuźnicy, oddała go Ochotniczemu pogotowiu ratunkowemu. Jest to pierwszy wypadek w tym sezonie. **Wypadkowi uległ 15-letni uczeń gimnazjalny Faiwel Banach z Nowego Targu,** który wraz z paru kolegami wybrał się na wycieczkę. Stan Banacha nie jest groźny, jakkolwiek doznał on wstrząsu mózgu i silnych potłuczeń.

SAMOBÓJSTWO CHIRURGA Z POZNANIA W ZAKOPANEM. W poniedziałek 29 czerwca około godziny 11 przedpołudniem, bawiący na wywczasach w Zakopanem, znany i ceniony chirurg z Poznania **dr. Leon Mieczkowski, lat 60, przez otwarcie sobie skalpelem klatki piersiowej i przebicie sztyletem serca odebrał sobie życie.** Denata znaleziono w parę minut po zgonie. **Powód samobójstwa nieznany.** Przypuszczają, że powodem była choroba nieuleczalna. Dr. Mieczkowski przeszedł przed kilku dniami ciężką operację.

Dziesiątki tysięcy zredukowanych urzędników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 czerwca.

Rzesze urzędnicze dotknięte zostały dzisiaj nową klęską. Po sobotnich redukcjach urzędników w różnych urzędach, dzisiaj jako w ostatnim dniu czerwca, a więc w przepisanym prawnie terminie, we wszystkich ministerstwach i podległych im urzędach nastąpiły liczne wypowiedzenia i przeniesienia w stan nieczynny. Wypowiedzenia doręczono wielu urzędnikom kontraktowym, dalej tym, którzy posiadają emerytury, a jednocześnie są na posadach rządowych, pozatem wszystkim tym urzędnikom, którzy mają po 2 posady. Przeniesiono nadto w stan nieczynny wszystkich urzędników karanych dyscyplinarnie lub sądownie.

DELEGACJA URZĘDNIKÓW U PREMJERA

Dzisiaj o godz. 1'40 premjer Prystor przyjął delegację urzędników w sprawie ostatniej obniżki pensyj urzędniczych. Jest to delegacja Zjednoczenia związków i stowarzyszeń urzędników państwowych, a więc stowarzyszeń będących pod wpływem sanacji. W kołach urzędniczych nie przywiązują do interwencji tej delegacji żadnej wagi i twierdzą, że urzędnicze związki sanacyjne pokornie wysłuchają oświadczeń premjera i zastosują się do życzeń rządu.

Strajk taksówek

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 czerwca.

Dziś o godz. 12 w nocy zamrze ruch samochodowy w całej Polsce. Wszelkie starania, prośby i pertraktacje Związku właścicieli autobusów, dorożek samochodowych i kierowców z min. robót publicznych Neugebauerem w sprawie nadmiernych opłat na fundusz drogowy nie odniosły żadnego rezultatu. Dziś zatem o godz. 12 w nocy stanie około 16.000 taksówek w 18 miastach Polski. Nie wyruszy w drogę również około 3500 autobusów międzymiastowych. Pojawiły się pogłoski, że kilka wielkich firm automobilowych zamierza na czas unieruchomienia przedsiębiorstw autobusowych wypuścić własne samochody. Związek kierowców samochodowych kategorycznie przeciwstawił się tym zamiarom i nie dopuści do zakłócenia akcji protestacyjnej. Wydany został wszystkim szoferom kategoryczny zakaz przyjmowania posad i kierowania samochodami firm ad hoc utworzonych.

—ooo—

Na martwym punkcie

Paryż, 30 czerwca. Rokowania francusko-amerykańskie w sprawie wykonania propozycji Hoovera utknęły na martwym punkcie. Omawiając negatywny wynik konferencji Lavala i Brianda z amerykańskim ministrem skarbu i ambasadorem amerykańskim w Paryżu Edgem, dzienniki zauważają jednomyślnie, iż żaden rząd francuski nie poszedłby dalej w ustępstwach, aniżeli to uczynili Laval i Briand. Część winy ponoszą także Niemcy, które dotąd nie zdobyły się na porozumienie z Francją.

Nowy Jork, 30 czerwca. Po konferencji z prezydentem Hooverem i podkanclerzem skarbu Millsem sekretarz stanu Castle oświadczył, że z wyjątkiem Francji wszystkie rządy wyraziły zasadniczą zgodę na przyjęcie planu Hoovera. Pewne trudności wynikają stąd, że warunki postawione przez Francję nie odpowiadają intencji projektu Hoovera. Rokowania w tej sprawie będą prowadzone w dalszym ciągu.

Lot naokoło świata

Nowy Jork, 30 czerwca. W locie swym naokoło świata lotnicy amerykańscy Post i Gatty dokonali szczęśliwie drugiego przelotu oceanu, tym razem oceanu Spokojnego między wschodniem wybrzeżem Syberji a Alaską, lądując po 16-godzinnym locie w Solomon koło Nowe. Po uzupełnieniu materjałów pędnych lotnicy odlecieli do Fairbanks (Alaska), gdzie wylądowali dziś rano o godzinie 8'25 wedle czasu środkowo-europejskiego. Przelecieli oni dotychczas 18.600 km. w 6 dniach i 17 godzinach. Przestrzeń, dzielącą ich od ostatecznego celu — Nowego Jorku, wynosi jeszcze 6.500 km. O ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, lotnicy przylecą do Nowego Jorku jutro wieczór, tj. dokonaliby lotu dokoła kuli ziemskiej w rekordowym czasie 9 dni.

Nowy Jork, 30 czerwca. Po krótkim postoju w Fairbanks, na Alasce, lotnicy Post i Gatty odlecieli do Edmonton w Kanadzie.

TELEGRAMY

PRZYJAZD PADEREWSKIEGO

Warszawa, 30 czerwca. (Tel. wł. „Naprzodu"). W związku z chorobą swej żony, Ignacy Paderewski, zmuszony został do ograniczenia swego pobytu w Polsce do bardzo krótkiego czasu. Paderewski przybędzie do Warszawy w piątek 3 lipca rano. — W stolicy zabawi parę godzin i będzie przyjęty przez p. prezydenta na Zamku, a następnie przez władze miasta. Tego samego dnia Paderewski odjedzie do Poznania, skąd po odsłonięciu pomnika w niedzielę rano odjedzie do Morges.

CHORWACI SKAZANI ZA ZAMORDOWANIE SERBSKIEGO DZIENNIKARZA

Zagrzeb, 30 czerwca. Dziś zakończył się tu wielki proces o morderstwo polityczne, dokonane swego czasu na naczelnym redaktorze dziennika „Novosti" Antonim Schleglu. Na ławie oskarżonych zasiadało 21 osób, z których **dwóch skazano na karę śmierci**, a resztę na długoletnie więzienie.

POŻAR ŻYDOWSKIEJ DZIELNICY W SALONIKACH

Belgrad, 30 czerwca. W dzielnicy żydowskiej w Salonikach wybuchł **groźny pożar**, którego pastwą padło ponad 200 zabudowań. Około 250 **rodzin żydowskich znalazło się bez dachu nad głową**. Zachodzi podejrzenie, iż ogień podłożony został ręką zbrodniczą. Dzielnice otoczono kordonem wojska, aby mieszkańców uchronić przed rabunkiem.

„ZEPPELIN"

Friedrichshafen, 30 czerwca. Sterowiec „Graf Zeppelin" wystartował dziś po 4-dniowej podróży do północnej Norwegji i Islandji, pod dowództwem dra Eckenera. Sterowiec leci przez Holandję i Anglję.

LOT Z FRANCJI DO ROSJI

Paryż, 30 czerwca. Lotniczka francuska Basti, która w ubiegłą niedzielę wystartowała na małym samolocie sportowym o sile 40 K. M. z lotniska w Le Bourget, pod Paryżem, dotarła bez wypadku do Niżnego Nowogrodu w Rosji sowieckiej. Przeleciała na przestrzeń 2.900 kilometrów i w ten sposób pobiła rekord amerykańskiego lotnika Zimmerly, który na aparacie o tej samej sile przeleciał przestrzeń 2.655 km.

ZDERZENIE SAMOLOTU Z SAMOCHODEM

Paryż, 30 czerwca. W pobliżu Chataumoux podczas lotu ćwiczebnego samolot wojskowy sterowany przez pewnego sierżanta obniżył się ponad szosą do tego stopnia, że podwoziem potrącił o przejeżdżający samochód, w którym znajdowało się 7 osób. **Dwom osobom podwozie samolotu strzaskało głowy na miazgę** tak, że poniosły śmierć na miejscu, a trzecia ze złamaną podstawą czaszki została przewieziona do szpitala w stanie beznadziejnym. Dalsze 4 osoby odniosły lżejsze rany. Lotnik, który wylądował szczęśliwie, został natychmiast aresztowany.

ZDERZENIE POCIĄGU Z AUTOBUSEM

Bukareszt, 30 czerwca. Na linji kolejowej Bukareszt—Konstanca najechał pociąg pospieszny na autobus. Wskutek gwałtownego wstrząsu nastąpił wybuch zbiornika benzyny i **autobus stanął momentalnie w płomieniach. Pięciu podróżnych poniosło śmierć, a 18 odniosło ciężkie rany.**

Praca kobiet

OBRADY KOMITETU KOBIECEGO MIĘDZYNARODÓWKI ZWIĄZKÓW ZAWOD.

W dniu 7 zm. zaczął w Lozannie obrady komitet kobiecy Międzynarodówki związków zawodowych. Udział w obradach wzięli: tow. Walter Schevenels, sekretarz generalny Międzynarodówki zw. zaw., tow. Gertruda Hanna (Niemcy), tow. Joanna Chevenard (Francja) i tow. Helena Burniaux (Belgja).

Tow. Hanna referowała sprawę pracy kobiet, podkreślając, że wyparcie produkcji rzemieślniczej przez przemysłową i związana z tem proletaryzacja mas, musiała z konieczności powiększyć ogromnie liczbę kobiet zarobkujących, zwłaszcza że przemysł zaspakaja obecnie całą masę potrzeb, których zaspakajanie należało przedtem do żeńskich członków rodziny, jak sporządzanie odzieży, pranie itp. Liczba kobiet utrzymujących się ze swego zarobku wynosi dziś w krajach silnie przemysłowych przeciętnie trzecią część męskich sił roboczych. Praca zarobkowa jest obecnie dla miljonów kobiet koniecznością gospodarczą. — Wśród robotników mężczyzn pojawia się obawa przed wyparciem z pracy przez niżej płatne siły kobiece. Międzynarodówka zw. zaw. niejednokrotnie stwierdzała, że niebezpieczeństwo to może być zażegnane tylko przez podniesienie poziomu płac kobiet i zorganizowanie ich zawodowe. Należy zwrócić centralom krajowym uwagę na fakt, że organizowaniu robotnic poświęcić należy jaknajwiększą uwagę.

W ciągu dyskusji dano silny wyraz niezadowoleniu, że z najbardziej przemysłowych krajów brak dokładnych statystycznych danych co do pracy kobiet. W celu położenia końca temu stanowi rzeczy komitet kobiecy wypracował odpowiednie wnioski, które będą przedłożone Międzynarodowemu związków zawodowych. Komitet uchwalił również zaproponować zarządowi Międzynarodówki zw. zaw. zwołanie międzynarodowej konferencji robotnic na początek 1932 r.

KONFERENCJA ROBOTNIC W LOZANNIE

W Lozannie odbyła się w dniu 7 zm. konferencja robotnic, w której wzięły udział żeńskie delegatki i doradczynie techniczne na międzynarodową konferencję pracy, należące do Międzynarodówki związków zawodowych. Obecne były również dwie przedstawicielki Międzynarodowego biura pracy. Przewodniczył tow. Walter Schevenels, sekretarz generalny Międzynarodówki zw. zaw. Na porządku dziennym była sprawa organizowania robotnic w związkach zawodowych.

Tow. Helena Burniaux (Belgja) wskazując na trudności propagandy wśród kobiet podkreśliła, że najtrudniej jest organizować kobiety, których zarobek odgrywa tylko pomocniczą rolę w budżecie rodziny. Również fakt, że kobiety pracują przeważnie systemem chałupniczym i nie posiadają żadnego wykształcenia zawodowego utrudnia wciągnięcie ich rodzin od organizacji zawodowej. — W niektórych krajach dużą przeszkodą jest także czynnik religijny. W konkluzji tow. Burniaux podkreśliła, że propaganda wśród robotnic musi być oparta na zrozumieniu innej niż męska umysłowości kobiecej. *Fatalne środki* używane częstokroć przez propagandystów dla przyciągnięcia kobiet do organizacji, *więcej* kobiet do organizacji zniechęciły niż wszystkie poprzednio wymienione czynniki.

Tow. Joanna Chevenard (Francja) omawiała środki agitacji wśród robotnic, podkreślając, że środki te muszą być różne w różnych krajach, wszakże wszędzie jest koniecznem by robotnicy-mężczyźni pracujący w jednych zakładach z kobietami, traktowali je jako koleżanki i równouprawnione towarzyszki pracy. Bez tego niema mowy o ich organizowaniu. Koniecznem jest także systematyczne szkolenie działaczek zawodowych, gdyż kobieta z większem powodzeniem prowadzi propagandę wśród kobiet niż mężczyzna. Te dążenia nie powinny jednak naruszać jedności związków zawodowych.

Po dyskusji, w której brały udział tow. Elza Niewiera (Niemcy), tow. Anna Loughlin (W. Brytanja) i tow. Garcia (Hiszpanja) konferencja jednogłośnie zaakceptowała wniosek komitetu kobiecego Międzynarodówki związków zawodowych o zwołanie przez Międzynarodówkę oficjalnej międzynarodowej konferencji robotnic na początek r. 1932. Najważniejszym punktem porządku dziennego tej konferencji byłaby sprawa płac kobiecych.

Przegląd gospodarczy

UPADŁOŚCI

Na podstawie tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego ogłoszono w Polsce w kwietniu br 59 upadłości, gdy w marcu 57, zaś w 4 miesiącach br. 241 upadłości. Cyfra upadłości w całym roku 1930 wynosi 840.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE

Według informacji Izby handlowej Polski i Sowietów w Warszawie, w ostatnich dniach zostały zawarte umowy między tutejszem przedstawicielstwem handlowem sowieckiem a towarzystwem zakładów ostrowieckich na dostawę 250 wózków pod wagony towarowe o dużej sile nośnej oraz między Hutą Królewską na dostawę 125 takich samych wózków. Wszystko z terminem wykonania na 1 października roku bieżącego. Ogólna wartość tych zamówień wynosi 183.500 dolarów.

Pozatem z Król. Hutą i towarzystwem akcyjnem fabryki wyrobów kutych Brevillier i Ska. i Urban i Synowie w Ustroniu zawarto umowę na dostawę łączników do zczepiania wagonów na ogólną sumę 111.500 dolarów z terminem wykonania również do 1 października br. Fabryki polskie nie chciały narazie przyjąć większych obstalunków, należy jednak przypuszczać, że po 1 października, gdy zamówienia będą wykonane, zostaną umowy zawarte na dalsze dostawy.

PROJEKT KARTELU NAFTOWEGO

Komisja ministerjalna powołana do opracowania sposobów złagodzenia kryzysu w przemyśle naftowym przedłożyła swe wnioski rządowi. Komisja proponuje utworzenie kartelu naftowego, mającego obejmować wszystkie bez wyjątku działy przemysłu naftowego.

POLITYKA ZBOŻOWA

Komitet ekonomiczny Rady ministrów ustalił politykę zbożową na rok 1931/32. Uchwalono m. i. utrzymanie nadal zasady zwrotu ceł i rozmiary akcji interwencyjnej w dziedzinie cen zboża. Dalsze uchwały przewidują akcję w kierunku porozumienia międzynarodowego, dotyczącego eksportu zboża i stworzenia na obszarze celnym Polski aparatu handlowego do eksportu zboża.

Podstawy do tych postanowień miały dać doświadczenia roku b. i rezolucje ostatniej konferencji rolniczej. Postanowiono pozatem obniżyć pensje prezesów, dyrektorów, wiceprezesów i wicedyrektorów banków państwowych o 50 proc. Dyrektorzy i wicedyrektorzy pobierali w tych instytucjach około 5000 zł. miesięcznie.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr., zbierane 1 litr 16—20 gr., kwaśne 1 litr 20—25 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 złotych masło zwyczajne 1 kg. 3'20—3'40 zł., ser 1 kg. 0'80—1 zł., truskawki 1 kg. 0'80—1'20 zł., poziomki leśne 1 litr 60—80 gr., borówki 1 litr 25—30 gr., agrest 1 litr 40—50 gr., porzeczki 1 litr 50—60 gr., ziemniaki stare 1 kg. 15—18 gr., nowe 1 kg. 35—40 gr., buraki nowe z nacią 1 kg. 20—25 gr., marchew nowa z nacią 1 kg. 25—30 gr., pietruszka nowa z nacią 1 kg. 40—50 gr., rzodkiewka wiązka 20—30 gr., sałata szt. 8—12 gr., ogórki gruntowe szt. 10—15 gr., kury szt. 3—6 zł., kurczęta para 3—6 zł., kaczki szt. 2—4 zł., gęsi szt. 4—7 złotych

Z życia robotniczego

ZWYCIĘSKIE ZAKOŃCZENIE STRAJKU MARYNARZY W GDYNI

Strajk marynarzy polskiej floty handlowej zakończył się zwycięstwem. Strajkujący, na podstawie zawartej między Związkiem zawodowym transportowców a Związkiem armatorów polskich umowy, uzyskali cofnięcie zamierzonej obniżki płac, uznanie 8-godz. dnia pracy i szereg innych ważnych postulatów. Wszyscy strajkujący przyjęci zostali do pracy i otrzymują wynagrodzenie za stracone dni, łamistrajki zaś zostają wydaleni. — Walka wykazała, że t. zw. „Federacja Pracy" nie posiada wpływu na marynarzy.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW

odbędzie się w niedzielę 5 lipca o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5 II p.) z porządkiem dziennym: 1) Sytuacja w zawodzie. 2) Umowa cennikowa.

KONFERENCJA CZŁONKÓW PARTJI, MĘŻÓW ZAUFANIA, DELEGATÓW FABRYCZNYCH I SYMPATYKÓW PPS W PODGÓRZU odbędzie się w piątek 3 lipca o godzinie 6'30 wieczór w Domu tramwajarzy, plac Serkowskiego 7. Sprawy b. pilne. Uprasza się o niezawodne przybycie.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Po żakowskiej drodze" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Meyerling" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Sztuba" (przedst. popularne — ceny zniżone).

KINOTEATRY

Apollo: „Na strunach miłości".
Corso: „Karuzela życia" (Miecio Mirski).
Promień: „Manolescu".
Sztuka: „Serce i sport".
Światowid: „Pieśniarz Paryża" (film dźwiękowy z Chevalierem).
Uciecha: „Koniec pani Cheney".
Wanda: „Bitwa nad Sommą".
Warszawa: „Niesamowity".

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 1 lipca

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 13.50: Komunikat gospodarczy. 15.45: Kwadrans harcerski. 16.00: Program dla dzieci młodszych. 16.30: Gramofon. 16.45: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.50: Odczyt ze Lwowa: „Kwestja drzewa w Polsce". 17.15: Gramofon. 17.35 Odczyt z Warszawy: „Gmina i pracownik gminy". 18.00: Muzyka lekka. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.05: Świetlica strzelecka. 19.20: Gramofon. 19.40: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.55: Komunikat meteorologiczny. 20.00: Dziennik radjowy. 20.10: Komunikat sportowy. 20.15: Koncert solistów z Warszawy: 21.00: Kwadrans literacki. 21.15: Recital fortepianowy Alfreda Hoehna z Warszawy. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Idea wszechsłowiańszczyzny" — wygłosi prof. Tadeusz Zieliński. 22.15: Dodatek do dziennika radjowego. 22.20: Komunikaty, 22.30: Muzyka lekka i taneczna.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.